

# Avi, Leśmian (feat. Pezet)

Wtedy nie było Diora, no chyba że Unitra  
My zdolni do wszystkiego, zwłaszcza po pół litra  
I potrzebowałem Cię żeby wyjść na prostą  
Ty miałaś wtedy serce skute lodem tak jak Wostok dla mnie  
Już nigdy nie zaufam pannie i mnie nie zobaczysz na dnie  
Słyszałem nie raz nocą jak rechoczą gdy się upadnie (ej)  
Nie było nas tam w tej kryształowej kuli  
Jeśli słowem można ranić, to można słowem też przytulić  
Chciałem pisać o miłości tak jak Leśmian, choć gdyby dalej żył to by pewnie się roześmiał  
Tkwi we mnie jeszcze dalej gdzieś poeta, nawet gdy rzucam kurwami tak jak chory na Tourette'a  
Myślę o tym jadąc po autostradzie, że jedyne co zostanie po nas to żal po stracie

Gdybym spotkał Ciebie znowu pierwszy raz  
W innym sadzie, w innym lesie  
Może by inaczej zaszumiał nam las, wydłużony mgłami na bezkresie

Zapomniał o tym nawet Bóg ale ja będę pamiętał, że wobec Ciebie miałem dług i kiedy padła ta prz  
Tkwi to w nas jak skrót do tamtych dni  
Ile było tych prób dwie, czy trzy? Czy liczba pi? Czy jak to liczysz Ty?  
Wybacz mi, i coś mi mówi wyważ drzwi jakbyś mieszkała vis-a-vis Jakby zaszumiał las, jak déjà vu  
I gdybym Cie spotkał kiedyś znowu pierwszy raz, to może mi przypomni Bóg że to jest biały kruk

Gdybym spotkał Ciebie znowu pierwszy raz  
W innym sadzie, w innym lesie  
Może by inaczej zaszumiał nam las, wydłużony mgłami na bezkresie